Nr. 66. Poniedziałek, 10 Listopada 1913 r. Rok I.

NOWA GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanemi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedyńczy 3 kop. :: Na stacjach kolejowych 5 kop.

Prenumerata w Łodzi wynosi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji — Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji ulica Przejazd 1.
Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja — Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Nr. skrzynki pocztowej 570.
Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.
W niedziele i święta Administracja otwarta od godz. 11 rano do 1 po południu.

Ogłoszenia: Nadesłane na 1 stronicy 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologja 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmniej 10 wyrazów.

Kantor własny: Warszawa, Marszałkowska 81a m 16. Tel. 198-65. **Filje: Zgierz,** Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: **Zduńska Wola,** Księgarnia Welenowskiego.

TEATR POLSKI Cegielniana Nr. 63. we środę **„Prawdziwa miłość“** | we czwartek, piątek, sobotę **Mieczysława Frenkla** występy gościnne Znakomitego artysty Warsz. Teatr. Rządowych

Opera i operetka Łódzka Konstantynowska 16. Jutro wiecz. na wpisy dla niezamożnych uczniów Gimnazjum Polskiego **operetka „Gri-Gri“**

TEATR WIELKI ul. Konstantynowska. :: **Warszawska Orkiestra Filharmoniczna** ogłasza w czwartek, d. 13 listopada 1913 r. o godz. 8 i pół wieczorem
Pierwszy Wielki Koncert Symfoniczny pod dyrekcją **Zdzisława Birnbauma** z udziałem wszechświatowego wiolonczelisty wirtuoza **Jean'a Gérardy.**
Szczegóły w afiszach. Bilety od Rb. 4.— do 65 kop. do nabycia w składzie instrumentów muzycznych „Frydberg i Koc“, ul. Piotrkowska № 90. 1178—2

SALA KONCERTOWA, Dzielna 18 (Telof. 34-23). We Wtorek, 11 Listopada 1913 r.
Jedyny Popularny Koncert Stowarzyszenia klasycznej muzyki na historycznych instrumentach
(Societé des Instruments Anciens) (de Paris) z udziałem śpiewaczek pp. Marie de Stelzyk i Olive Hilder. | Początek o 8 m. 15 wiecz. Bilety do nabycia w kasie teatru „Thalia“. 1173—:

Teatr Polski (Cegielniana 63) :: W poniedziałek, 10 listopada :: **Teatr Polski** (Cegielniana 63)
Wieczór pieśni i humoru z udziałem **ALFREDA LUBELSKIEGO, Józefy Borowskiej, Mury Kalinowskiej** i innych.
Początek o godzinie 8½ wieczorem. Bilety w cukierni Roszkowskiego.

D. 10, 11 i 12 b. m.
t. j. w **poniedziałek, wtorek i środę** odbywać się będzie
W ŁODZI (hotel Savoy)
POKAZ MODELI
firmy
GUSTAW ZMIGRYDER
Warszawa. 1181—1 Czysta 2.

Druk Urzędowego spisu abonentów telefonicznych
Łodzi i okolic, na rok 1914
powierzony został przez Zarząd sieci telefonów łódzkich, z polecenia Naczelnika Warszawskiego okręgu Pocztowo-Telegraficznego (za №№ 46148 i 48492)
DRUKARNI AKCYDENSOWEJ JANA GRODKA,
Widzewska 106A (tel. 20-22), kantor Przejazd № 1 (tel. 20-30).
Tamże przyjmowane są ogłoszenia do spisu abonentów telefonicznych.
Po za wydaniem urzędowem, inne, prywatne, spisy abonentów telefonicznych nie ukażą się w druku, jako wzbronione.

BAR „EMPIRE“ PIOTRKOWSKA 141. TEL. 22-04.
Codziennie wieczorem przygrywa wiedeńskie „trio“.
Niedziela i czwartki FLAKI.
1182—3 Z poważaniem **M. Graczewski.**

Teatr Varieté „CORSO" Konstantynowska № 16.
Dyrekcja M. Portało.
NOWE DEBIUTY. 20 nowych atrakcji.
Dyrektor art. W. Łętowski.

Od dnia 1-go listopada r. b.
Zupełna ZMIANA PROGRAMU

DENTYSTA
S. BETTE
165. Piotrkowska 165.
Przyjmuje osobiście.
Stosowanie najnowszej techniki dentystycznej; zęby bez podniebienia, koronki złote sztukowanie uszkodzonych zębów własnych (w kolorze naturalnym). W celach djagnostycznych stosowanie prześwietlań i zdjęć Roentgenowskich.
1172—15—1

Dr. B. Rejt, Średnia 5, telefon 33-79.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606" i 914 (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół i od 5—8. W niedziele i święta od 10—2 po poł.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 0321

Med.-DENTYSTA
M. RIESNIK-EPSTEIN
powróciła z zagranicy i mieszka obecnie na ulicy DZIELNEJ № 14
(dom Urysona). 1138—50

LIST.

(Przyczynek do przewrotu w światopoglądzie włościan naszych).

—:—

Zapadły kąt kraju naszego, który zdawien dawna zasłużył sobie słusznie czy niesłusznie w opinji sąsiadów miano Syberji polskiej, kąt, leżący między Bełchatowem, Łaskiem i Szczerowcem, zarosły lasem, pokryty łąkami, torfowiskami lub piaskowemi wzgórzami, kraina uboga, śpiąca, skąd wyjechać trudno, ale i dokąd dojechać niełatwo, brak bowiem szos, a o drogach lepiej nie mówić...

Nawet lud tutejszy różni się od sąsiadów, czyżby miało to potwierdzać ową wersję, że są to potomkowie dawnych zesłańców?

Dziś i tutaj dostają się promienie światła, ale idą one nie ze szkół, których naogół jest bardzo mało, na gminę np. Pazno szkół jest zaledwie 4, o liczbie zaś dzieci, które chcą się uczyć świadczą błagalne prośby ojców i matek, tej dziatwy, dla której miejsca brakło w szkołach. Nauczyciele i nauczycielki nie mają wprost serca odpędzać dzieci od przybytku nauki, postępują wbrew swemu własnemu interesowi, biorą ciężar nad siły i przyjmują tyle dziatwy ile zmieścić mogą w szkole.

Nie rozwiązuje to sprawy. Liczne rzesze zostają po za szkołą, rosną z nich analfabeci, a ilość ich ku hańbie naszej i nie naszej wynosi w Królestwie około 75%.

Jakim nieszczęściem jest dla wieśniaka, gdy nie umie on czytać i pisać, jakie z tego wynikają opłakane skutki, świadczą znane fakty, że chłopi odmawiają podpisania własnych swych uchwał pisanych zresztą wbrew prawu tylko po rosyjsku, nawet wtedy, gdy uchwały te są dla nich pożądane i potrzebne.

Oto obywatel ziemski daje na szkołę budynek, daje dla szkoły opał, chodzi o to, by włościanie zgodzili się na płacenie pewnej kwoty na szkołę narówni zresztą z posiadaczem większej własności rolnej. Potrzebę szkoły odczuwają i rozumieją wszyscy zebrani gminiacy, ale... nie mogą przeczytać sami uchwały, więc jej nie podpisują, bo nuż tam jest napisane, że się zrzekają dobrowolnie służebności.

Postaremu więc w gminie są tylko cztery szkoły, do których nie może się dostać już nietylko dziatwa służby folwarcznej (czemu?!), lecz nawet dzieci rolników.

Dziwna współzależność — szkolnictwa i serwitutów odbija się na poziomie kulturalnym wieśniaków polskich. A Duma namyśla się nad przymusowem załatwieniem serwitutów.

Brak oświaty i istnienie serwitutów oraz związane z nimi szeregi spraw sądowych między dworem i gromadą wiejską, to jedna z najstraszniejszych bolączek życia wiejskiego. Dokucza ona nietylko dworowi, odczuwa ją każdy choć trochę inteligentniejszy włościanin, a dowodów szukać nie trzeba daleko. Mamy w ręku list jednego z mieszkańców tego upośledzonego zakątka. List ten został wysłany z miejscowości Rodenberg w Niemczech, dokąd autor wraz ze setkami swych sąsiadów, jak corocznie wyszedł na zarobki do Prus, z względu na treść swą zasługuje on na zaznajomienie z nim szerszego ogółu.

„Piszę z bólu serca, jak Władadysław G....k z największym szacunkiem i najniższym ukłonem. O nieoceniony w mojem sercu sędziwy panie! Dziś 18 października jest stuletnia rocznica zabrania naszej ojczystej ziemi, jest święto dla nich, niemców. O drogi panie! nieżyczyłbym panu słyszeć tego szyderstwa i naigrawania z nas, jak naszych praojców plugawili i jak wołali, że oto oni są wyżej nad nami, że władają nami, choć przed stu laty było inaczej, jakie śmiechy szły z naszego ukochanego wodza Poniatowskiego, jak przytaczali różne rzeczy o naszym nieładzie, że nic nie umiemy przeciw nich. Przysięgam panu, żem z bólu płakał, słysząc, jakie straszne dla nas rzeczy odgrzebywali. A czy to u nas nie mogłoby być lepiej? Wszak nas też wielomiljonowa rzesza, wszak i my byśmy mogli mieć autonomję chociaż i niechby szło, jak ma iść.

Szkół jednak trzeba, trzeba naród oczytać niech zrozumie, co cierpi, przeklęte serwituty zrzucić i ogólnego przedsiębiorstwa mocno docierać. Radź Pan, ratuj co tonie. Proszę nieustannie o szkoły. Niech pan będzie ojcem swoich wiosek, a nie wrogiem. Daruj pan ślepemu, że rady zadeptał, bo ślepy nie widzi drogi, daruj pan chłopu, niech on zrozumie, że pan jest ojcem, a on jest dzieckiem, bo gdy oczy przetrą, to zobaczą. Ale to powinno być już pięćdziesiąt lat, to dziś już byłby u nas ład. Co robi dziś Irlandja, do czego ją doprowadziła szkoła, co robi Japonja? I tu i tam naród się szkołą wybił, gdy wielkie Chiny upadają na kolana. A czy my to w tej klęsce zostaniemy na zawsze? Oj nie, drogi panie, bierzmy się do pracy, nie bójmy się zetknąć z chłopem, ta bojaźń, to jest największe głupstwo, chłop — potęga, chłop—góra, chłop—podpora najgrubsza! Tylko oświaty, oświaty jaknajprędzej; przebrzydłe serwituty znieść, ugodę z chłopami zrobić, powiedzieć co go boli, a jak on rozejrzy się dobrze, to i kosa golić będzie. Zrozum pan moje słowa, słowa chłopa!"

Umyślnie przytoczyliśmy dosłownie prawie cały list, wydał nam się on próbką tego przewrotu, jaki się odbywa w umysłowości włościan naszych, na naszych oczach, choć go niezawsze dostrzegamy, powtarzamy jednak, że nie szkoła siała dotąd te ziarna oświaty, bo niezliczone rzesze zostawały po za szkołą, lecz siew ten szedł przez pisma ludowe, a jak z listu widać, uczą się niemało nasi obieżysasi w swych wycieczkach zarobkowych zagranicą.

St. Opocki.

Z pism rosyjskich.

Bojkot Dumy.

Były prezes Dumy Chomiakow wypowiada w gazecie „Wieczernieje Wremia" kilka uwag z powodu bojkotowania Dumy przez ministrów.

„Bojkotowanie Dumy przez rząd jest obecnie jedyną poważną sprawą państwową. Za pomocą stopniowego przekształcenia Dumy w swego rodzaju rekwizyt wytworzono nienawiść pomiędzy władzą prawodawczą a władzą wykonawczą, nie licząc się z tem że tak być nie może. Jedno jest tylko wyjście z tego położenia. To, co możemy zrobić bez ministrów, będziemy robili jak dawnie. Te zaś ustawy, których nie możemy rozważać bez ministrów, będziemy odkładali. Może to tylko formalne wyjście, ale w takich wypadkach trzeba się uciekać i do takiego wyjścia. Nie pozostaje nam nic innego, jak stanąć na gruncie formalnym".

P. Chomiakow przeciwny jest jednak odrzucaniu przez Dumę budżetów poszczególnych ministerstw i różnych kredytów, sądzi bowiem, że pomimo zatargu między rządem a Dumą, kraj nie powinien ucierpieć.

Informacje.

O zniżkę przewozu soli

Przy komitecie taryfowym w Petersburgu odbyła się narada w sprawie obniżenia taryf kolejowych na przewóz soli dla celów technicznych. Przedstawiciele organizacyj przemysłowych zaprojektowali obniżenie taryfy o 40 — 50 proc. zaznaczając, że z tej nowej taryfy korzystać będzie około 2 mil, pudów soli rocznie. Przedstawiciele kolei prywatnych oświadczyli się za obniżką taryfy o 25 proc., natomiast komitet taryfowy i przedstawiciele kolei skarbowych byli przeciwni jakiejkolwiek obniżce taryf.

Z Cesarstwa.

+ **Sprawa o fałszywe 100-rublówki.** Śledztwo pierwiastkowe w okręgach sądowych: petersburskim, kazańskim, saratowskim, omskim i irkuckim w sprawie podrabiania i fałszowania 100 rublowych biletów kredytowych, zostało zakończone. Akt oskarżenia przedstawiono prokuratorowi warszawskiej izby sądowej. Do sprawy tej, wyłuszczonej w 168 tomach, pociągnięto 72 oskarżonych.

Z Królestwa.

§ Z poczty. W osadzie Lubraniec, pow. włocławskiego, przy tamtejszym oddziale pocztowym otworzono oddział telegraficzny dla przyjmowania telegramów w wewnętrznej komunikacji.

Taki sam oddział telegraficzny otworzony został przy poczcie w Książu-Wielkim, gub. kieleckiej.

§ Napad bandycki. W nocy z czwartku na piątek pod Makowiskami o 2 i pół wiorsty od Pajęczna przejeżdżało 20 furmanek z handlarzami z Radomska. Wśród lasu wypadło na nich sześciu ludzi. Dali oni kilka strzałów, steroryzowawszy wszystkich i obrewidowawszy około 40 ludzi, zabrali im do 300 rb. gotówką, oraz różnych kosztowności, jak zegarków, pierścionków i t. p. na sumę około 200 rb. Bandyci trzymali swoje ofiary od godz. 10 wieczorem do 3 rano, poczem puścili ich, sami zaś oddalili się w stronę Pajęczna.

Wszyscy bandyci byli ubrani w krótkie czarne marynarki, a głowy mieli obwiązane białemi chustkami, twarze zaś umazane sadzami, nazywali się oni nie po imieniu, tylko „towarzyszami". Jeden z bandytów miał na sobie szynel żołnierski, drugi zaś chodził przygarbiony i mocno kaszlał. Zarządzony niezwłocznie pościg za bandytami odniósł skutek, gdyż aresztowano w Pajęcznie 3-ch podejrzanych o ten napad mężczyzn.

W piątek pociągiem wiedeńskim o godzinie 11-ej i pół na miejsce napadu wysłano z Częstochowy dwa psy gończe.

§ Napad na „monopol". W piątek o godzinie 8-ej wieczorem do sklepu monopolowego przy ul. Senatorskiej w Częstochowie wtargnęło trzech bandytów, uzbrojonych w rewolwery i steroryzowawszy sprzedawczynię trunków, zagrabili całodzienną kasę w sumie 30—40 rb.

§ **Odmowa.** Ministerjum oświaty odpowiedziało odmownie na podanie mieszkańców Łęczycy o otwarcie w tem mieście gimnazjów rządowych — męskiego i żeńskiego.

§ **Mleczarnie współdzielcze** Świeżo uzyskały zatwierdzenie statutów stowarzyszenia mleczarskie: w Sławicach pow. miechowskim, Krośnicach w ciechanowskim, Brzózie w kozienickim, Niwce w siedleckim i Kacicach w pułtuskim.

§ **Kanalizacja i wodociągi w Kaliszu.** W dniu 6 b. m. w magistracie miejscowym odbyło się posiedzenie urzędowe, w celu omówienia sprawy projektu wodociągów i kanalizacji w Kaliszu, przyczem rozpatrywano podaną przez zarządzającego filją warszawską Towarzystwa budowy maszyn w Kołomnie, działającego przy współudziale Towarzystwa szwedzkich budowniczych - inżynierów, p. Zażulińskiego ofertę co do przeprowadzenia studjów, ułożenia projektu i kosztorysu na budowę wodociągów i kanalizacji.

Zarząd miasta, uważając rozważaną sprawę za nader pożądaną i naglącą, znajdował propozycję wzmiankowanej filji warszawskiej bardzo na czasie. Poczyniwszy zatem w podanych przez nich warunkach odpowiednie zmiany i udokładnienia, magistrat wygotował już w nal żytej formie projekt umowy na sporządzenie planów i kosztorysów i projekt ten niezwłocznie przedstawi władzy gubernjalnej do stanowczej z jej strony decyzji.

Z Warszawy.

(:) **Postęp.** Według danych statystycznych w roku ubiegłym na kolejach nadwiślańskich było 13 katastrof. W roku bieżącym do 1 listopada zanotowano już 22 katastrofy, nie licząc codziennych prawie drobnych wypadków.

(:) **Umorzenie głośnej sprawy teatralnej.** Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Barkow, przedstawił prokuratorowi Izby sądowej do umorzenia znajdującą się u niego sprawę prezesa zarządu teatrów, Małyszewa, i mieszkańca m. Warszawy, Kriwoszejewa, z powodu braku cech przestępstwa w czynie zaskarżonym.

Aresztowanie bandy handlarzy żywym towarem.

Onegdaj około g. 9 w. część ul. Królewskiej pomiędzy Graniczną a Zielną, otoczył silny oddział policji konnej i pieszej, oraz agentów wydziału śledczego.

Następnie policja wkroczyła do mieszczącej się w domu № 45 przy tej ulicy „Cukierni kupieckiej" L. Grundsteina.

W zakładzie tym, w dużej sali od po-

dziedziny walki międzynarodowej i międzyplemiennej. Sąd zaś jest świątynią. Jeżeli sądzą nawet wroga, należy się starać o zachowanie sprawiedliwości.

Druga rzecz, która może wytworzyć uprzedzenie, to oświadczenia, dotyczącego pogramu, szczególniej zaś wskazówka Szmakowa, że, być może, iż pogrom jest bardziej możliwy wrazie uniewinnienia, niż skazania. Z tego nie wolno robić podstawy wyroku.

Trzecia okoliczność wynika z wszystkiego, co powiedziano o przepisach religji żydowskiej. Jednakże jeżeli oskarżyciel przyznał, że nie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej całej religji i że nawet Bejlis nie jest oskarżony o należenie do sekty, ale idzie tu wyłącznie o czyny pojedyńczych fanatyków, to jakież znaczenie mają wyciągi z religijnych książek żydowskich? Czyż prawo pisano dla fanatyków? Ale w rzeczywistości sprawa dotyczy nietylko fanatyków, ponieważ istota teorji oskarżyciela o istnieniu takich fanatyków zawiera się w twierdzeniu, że w biblji czerwoną nicią przewijają się krwawe ofiary.

Zarudnyj dowodzi, że w biblji niema wskazówek, aby żydzi czynili ofiary z ludzi, wiadomo tylko, że na wiele tysięcy lat przed Narodzeniem Chrystusa żydzi, wpadając pod wpływ bałwochwalców, zaczynali czcić bożków i nawet czynić im ofiary ze swoich dzieci, zaś ofiary z ludzi istniały u wszystkich narodów.

W Kijowie, w kilkaset lat po Narodzeniu Chrystusa czyniono ofiary z ludzi Perkunowi, u żydów zaś ofiary zwierzęce ustały wraz ze zburzeniem świątyni. Oskarżyciel utrzymuje, że po tysiącu lat zjawiła się kabała, pozwalająca na zabójstwo i jednocześnie na procesy o morderstwa rytualne. Ale czyż mogą przysięgli się wdawać w rozstrząsanie zagadnień historycznych, jeżeli nawet prokurator, według Zarudnyja, myli się w tej dziedzinie, wiążąc powstanie morderstw rytualnych z wojnami krzyżowemi, podczas gdy pierwsza wojna krzyżowa miała miejsce w r. 1099, kabała zaś powstała około r. 1300.

Zatrzymując się na ekspertyzie, Zarudnyj, zaznaczając, że z jednej strony był ksiądz Pranajtys, który nic nie powiedział o swoich planach naukowych, nie przyniósł swoich notatek i wreszcie nie chciał odpowiadać, z drugiej zaś znakomity akademik Kokowcow i profesorowie Troickij i Tichomirow, nie wątpi komu okażą zaufanie przysięgli.

Dalej Zarudnyj odpowiada Szmakowowi i Zamysłowskiemu i kończy: „Niech Bóg powstrzyma waszą rękę od rzucenia niewinnego na ofiarę zabobonowi, ciemnocie i uprzedzeniu".

Replika Zamysłowskiego

Zamysłowskij i Szmakow zaproszeni zostali w charakterze przedstawicieli powódki cywilnej przez związek „Dwugłowego Orła".

— Nasz udział w procesie jest spełnieniem naszego obowiązku wobec ojczyzny, przyczem za to ani jednego grosza nie dostajemy.

Dalej Zamysłowskij uważa, że obrona dopuściła się szeregu odstępstw od faktów: Gruzenberg twierdził, że ksiądz Pranajtys na sądzie wychwalał tortury. W rzeczywistości to nieprawda.

Twierdzenie, że wśród oskarżycieli istnieje różnica zdań co do udziału w przestępstwie Czebierakowej, także jest bezzasadne. Zamysłowskij mówił, że w przestępstwie brać udział mogła Czebierakowa lub Bejlis, zaś Szmakow oświadczył, że Czebierakowa i Bejlis.

Jeżeli Czebierakowa sprzedała Andrzeja za pieniądze, to zapewne, za duże. Gdzie są ślady tych dużych pieniędzy widać ze wskazówek na zakupy i hulanki.

Mówią o judaszowych pocałunkach, że Czebierakowa pocałunkami zamykała usta umierającemu dziecku i przeszkadzała mu mówić. Ale coby powiedział Makłakow, gdyby Czebierakowa nie całowała syna?

Korabczewskij bardzo pięknie szerokim pędzlem namalował obraz przestępstwa, ale obraz to jedno, fakty—co innego. Z faktami nie robiono sobie ceremonji.

Zamysłowskij wnioskuje, że „obrona, nie skąpiąc pochwał Juszczyńskiemu i jego rodzinie, chce jednak osiągnąć wyrok, którego mocą uznacie Juszczyńskiego za złodzieja. Albowiem, jeżeli odrzucicie rytuał i uczestnictwo Bejlisa, to będzie znaczyło, że Andrjuszę zabiła Czebierakowa wraz ze złodziejami i zdrajcę, czem w istocie rzeczy nie był. Usypiają waszą uwagę słowami: „święte kobiety, święty Andrjusza", ale nie panu, panie Gruzenberg, przystoi tu mówić. Pomyślcie, przysięgli, taki wyrok uderzyłby w serce matki nie mniej boleśnie, niż szydło, które przebiło serce Andrjuszy".

Mowa Szmakowa.

Szmakow uważa, że cała obrona zajmowała się tylko oskarżeniem Czebieriakowej.

Dlaczego, pyta Szmakow, obrona tak energicznie oponowała przeciw temu, że na skroni jest trzynaście ukłóć, kiedy Zarudnyj uznał, że ukłuć jest trzynaście. Szmakow uważa za ważne, że eksperci obrony nie mogli wyjaśnić, dlaczego trzynaście, i twierdzi, że to jest rytuał żydowski.

Zwracając się do okoliczności zabójstwa, Szmakow uznaje, że obecność na trupie w pieczarze różnych przedmiotów, jak nóż z imieniem zmarłego i t. p., świadczy o sposobach postępowania innych ludzi, nie rosjan, bo rosjanie są przedewszystkiem nieostrożni.

O godzinie 10-ej wieczorem zakończył replikę swą Szmakow, poczem wygłosił mowę z ławy obrończej adw. przys. Grigorowicz-Barskij, który zakończył w te słowa: „Jeżeli przysięgli wyniosą wyrok oskarżający, złożą na ofiarę niewinnego człowieka", za co prezes zrobił mu uwagę.

Następnie wygłosił replikę Zarudnyj, głównie polemizując z wywodami Szmakowa.

O godzinie 10 ej m. 30 zaczął replikować Makłakow, polemizując z prokuratorem i oskarżycielami. Kto stworzył oskarżenie? —zapytuje i odpowiada: Czebieriakowa, córeczka jej Luda i Pietrow. Replika Makłakowa sprawiła silne wrażenie.

Około godziny 11 zaczął wygłaszać replikę swoją Gruzenberg, który zakończył w te słowa: „Przed wami przeszedł długi szereg świadków. Żaden z nich nie mógł powiedzieć słowa obelgi pod adresem Bejlisa. Nie obrażajcie go też i wy, pp. sędziowie!"

O godzinie 11 minut 30 zaczął replikować Karabczewskij, który w końcu swej mowy rzekł: „Rzucam wszystkim wyzwanie: powiedzcie, czy są poszlaki i dowody na to, o co oskarżają Bejlisa?

Następnie prezes wezwał do ostatniego słowa Bejlisa.

Ten wstał i oświadczył, że mówić jest niezdolny, jest zmęczony, jest niewinien i prosi o uniewinnienie, aby mógł wrócić do nieszczęsnych swych dzieci, których nie widział od półtrzecia roku.

Około północy prezes zarządził przerwę do godziny 10-ej rano dnia dzisiejszego.

Posiedzenie dzisiejsze przeszło wśród podniecenia nerwowego całej publiczności.

Dziś nastąpi redakcja pytań, które postawione będą ławie przysięgłych.

*

PETERSBURG (P.) Skonfiskowano nr. 294 „Riecz" za artykuł p. t. „Panowie sędziowie przysięgli!"

Z sądów.

Proces fałszerzy weksli.

PIOTRKOW 9/11. Zeznania świadków budzą wielkie zainteresowanie. Nie brak też ciekawych incydentów w postaci starć między adwokatami.

Brat zmarłego Rogowskiego — Władysław — stwierdza, że sam, aczkolwiek jest bogaty, płaci niekiedy 19 procent za kredyt wekslowy.

Świadkowie Icek Markowicz i Daniel Lewkowicz, którzy na śledztwie zeznawali przeciw oskarżonym, obecnie przed sądem cofają swe zeznania.

Świadek Edmund Łuczycki mówi, że zmarły Rogowski był współwłaścicielem organu Narodowej demokracji, „Gazety Warszawskiej", na którą stracił dużo pieniędzy. To samo mówi świadek Józef Jurakowski, dodając, że zmarły Rogowski był jednym z przywódców „narodowców".

Pełnomocnik powództwa cywilnego, aby przys. Kobyliński, podczas pytań zadawanych świadkom, zwraca się do sądu z prośbą, ażeby obrońcy oskarżonych nie znieważali imienia zmarłego Rogowskiego.

Adw. Ettinger woła: Kłamstwo, nie znieważamy.

Przewodniczący sądu czyni uwagę adw. Ettingerowi.

Hr. Tarło, świadek, zeznaje przeciw Lejbusiowi Fuksowi, nazywając go znanym złodziejem i eszustem i twierdząc, że już mu raz „kości połamał".

B. agent policji śledczej. Zyger, mówi, że oskarżeni chcieli go przekupić. Na zapytanie obrońcy, czy biją w wydziale śledczym, odpowiada, że to „sekret".

Oskarżony Fuks zrywa się i mówi, że go tak bili, że zemdlał, poczem go oblano zimną wodą i znowu bito. Mówi też, że naczelnik wydziału śledczego żądał od niego 300 rb. za uwolnienie i że tenże naczelnik miał z nim zatarg o weksel, bo jest winien Fuksowi 600 rb.

Telegramy.

Tel. P. A. T. W. A. T. i własne z dn. 9.

Stopnie lekarskie.

PETERSBURG. Komisja dla rozpatrzenia prawodawstwa lekarsko-sanitarnego projektuje wprowadzenie trzech stopni naukowych: kandydat nauk medycznych, lekarz (wracz) i doktór medycyny. Stopień lekarza (lekarz) zostaje skasowany. Kandydat nauk medycznych, pragnący otrzymać stopień lekarza (wracz) podlega według projektu dodatkowemu egzaminowi z praktycznych zabiegów leczenia i zostaje dopuszczony do tego egzaminu dopiero po odbyciu obowiązkowego okresu zajęć praktycznych.

Zerwanie konferencji pokojowej.

ATENY. Wbrew pomyślnym wiadomościom o stanie rokowań grecko-tureckich w sobotę gruchnęła nagle wieść, że Wysoka Porta nie tylko, że obstaje przy wszystkich swoich postulatach, lecz postawiła jeszcze nowe żądania. Panas zerwał posiedzenie konferencji pokojowej, zastrzegając sobie stanowisko rządu greckiego wobec Turcji. Na skutek takiego obrotu sprawy Jonescu odbył w sobotę konferencję z Dżawidem-bejem przy udziale posła rumuńskiego w Atenach, Flindora.

Skandal biur emigracyjnych.

KRAKOW. W Bielsku dokonano rewizji w biurze emigracyjnym panny Ollewar, którą po skonfiskowaniu wielkiego materjału kompromitującego, aresztowano.

Bomba w Madrycie.

MADRYT. Pod oknem ministra spraw wewnętrznych eksplodowała bomba, która jednak nie wyrządziła żadnych szkód.

Ultimatum rządu amerykańskiego.

LONDYN. Z Waszyngtonu donoszą, że rząd amerykański postawił Huercie termin 72 godzinny do ostatecznego namysłu.

Tajna konwencja.

BIAŁOGROD. „Politika" podaje sensacyjną wiadomość, że podczas pobytu króla Ferdynanda w Wiedniu została zawarta tajna konferencja wojenna pomiędzy Bułgarją i Austrją. Król Ferdynand zdecydował się na ten krok, aby uratować swoją pozycję w Bułgarji. Możliwe są nowe zawikłania na Bałkanie z tego powodu.

LONDYN. Dzienniki tutejsze komentują obszernie pobyt króla Ferdynanda w Wiedniu i jego liczne konferencje z Berchtoldem i cesarzem Franciszkiem Józefem.

Twierdzą one pomiędzy innemi, że zawarte zostało tajne przymierze pomiędzy Austrją, Bułgarją i Turcją.

Z teatru.

Teatr Polski.

— **„Grzegorz Dandin"** komedja w 3 akt. Moliera w przekładzie Boy'a (Żeleńskiego).

Molier znany jest u nas bardzo mało i to prawie wyłącznie ze sceny, która znów obraca się w szczupłym kręgu kilku najefektowniejszych dla popisu aktorskiego utworu.

Całokształt twórczości wielkiego pisarza francuskiego poznaliśmy dopiero dzięki Boy'owi (Tad. Żeleńskiemu), który podług pomnikowego wydawnictwa „Le grands écrivains de la France" przełożył wszystkie utwory sceniczne Moliera, zamykając je w 6 tomach, wydanych w nader starannej szacie zewnętrznej w roku zeszłym, nakładem księgarni polskiej Połanieckiego we Lwowie.

Najściślejsza wierność co do treści i form, a przedewszystkiem co do ducha dzieła — zostały zachowane, i wielką jest zasługą Boy'a, że w swej nad wyraz sumiennej, oskrzydlonej wysokim talentem pracy, dał poznać naprawdę i całkowicie Moliera, którego genjusz nawet w to, co miało stanowić nieraz tylko jednodniową pustą igraszkę rozbawionego dworu, umiał zakląć pierwiastki wieczyście młodej nieśmiertelnej poezji i mądrości życiowej.

„Grzegorz Dandin czyli mąż pongębiony" jest jedną z takich fars napisanych w ciągu kilku dni dla odegrania w ogrodzie Wersalu podczas wspaniałej zabawy dworskiej, utworem który miał rozbawić widzów zmęczonych ucztą, dając im chwilę swobody i śmiechu prawdziwie wesołego, bez troski.

Djalogiem żywym i dosadnym opowiada komedja o niedolach biednego chłopka, który zapragnął mieć żonę „dobrze urodzoną" i o psotach, jakie mu płata niepoczciwa Angelika.

Komedja ta jest ciekawą już przez swoją budowę, opartą na jednej sytuacji powtarzającej się wiernie z końcem każdego ataku.

Bezbronność dobrodusznego Grzegorza wobec przewrotności kobiecej i ambitnego okrucieństwa „urodzonych" ma tu być źródłem komizmu. Ale ten plebejusz wobec przedstawicieli szlachty,—samotny, oszukany, wyzyskany wyszydzony i nieszczęśliwy —jest raczej tragikomiczny, jeśli nie zupełnie tragiczny.

Dla zebranej na królewskim dworze arystokracji, śmiechu jedynie był godzien ów chłopek, co zapragnął pieniędzmi podnieść się ku szlachcie i każda skarga Grzegorza Dandin była więc powodem do nowego wybuchu radości.

Dziś przysłowiony już George Dandin stał się figurą par excellence tragiczną. Jako rola w sztuce stał się Grzegorz jedną z najtrudniejszych postaci komedjowych przez połączenie tych dwóch rozbieżnych pierwiastków — komizmu i głębokiej tragiczności i wymaga wysokiego kunsztu aktorskiego, coś więcej nad przeciętne zdolności, nad sumienność, poprawność i t. p.

To też wykonawca roli Grzegorza w teatrze Polskim, p. Kułakowski, aktor przedewszystkiem charakterystyczny nie poradził sobie z rolą. Inna rzecz, że rutyna i wszystkie wyżej przytoczone, a właściwe p. Kułakowskiemu zalety nie pozwoliły mu roli „położyć" z kretesem. Aktor grający tę postać ongi w Wersalu mógł, powinien był traktować ją tak, jak obecnie p. Kułakowski i—byłoby dobrze; dziś jednak, kiedy wiemy już to, co wiemy o Grzegorzu Dandin—dopatrujemy się owego przysłowiowego tragizmu i w interpretacji p. Kułakowskiego nie znajdujemy go. Chcę wierzyć, że tak zamiłowany aktor jak p. Kułakowski przypadkowo tylko tak lekce potraktował psychologję Dandina i że postara się ją pogłębić, jeśli tę rolę chce włączyć na serjo do swego repertuaru.

A warta tego!

Obsadzenie w roli Angeliki p. Baranowskiej rozumiem i wiem, że w tym wypadku reżyserja liczyła na jej inteligencję.

Niewątpliwie p. Baranowska zna, i rozumie i odczuwa Moliera wogóle i postać Angeliki wyobraża sobie dokładnie; prócz tego nie może p. B. nie wiedzieć, jak wielką zasługą teatru i aktorów jest przyzwyczajenie publiczności do arcydzieł repertuaru klasycznego. Tembardziej wobec powyższego dziwi mnie, że nic, ale to absolutnie nic nie zrobiła ze swej roli. Monotonnie, bez przekonania i bez śladów jakiegokolwiek opracowania wypowiedziała słowa zwej roli. Takiem traktowaniem Moliera trudno zachęcić publiczność do słuchania jego arcydzieł.

W roli figlarnego djablika, subretki Klaudyny p. Romowicz mogłaby być niezłą, gdyby była chciała czy mogła (nie wiem!) przygotować się lepiej.

Względnie najlepszym i najbliższym stylu molierowskiego okazał się p. Machalski w roli Lubina; mimo pobieżne przygotowanie grał żywo i zajmująco, z jowialnym humorem właściwym epoce.

Reszta obsady wywiązała się ze swych ról poprawnie.

W wystawie znać było pewną chwalebną staranność, którą jednak uzupełnić warto niektórymi szczegółami, jak np.: w akcie trzecim oświetlone pięterko musi koniecznie mieć jakiś rodzaj dachu, aby światło zeń nie padało na tylną dekorację, co znacznie psuje wrażenie ciemnej nocy.

Kostjumy (z wyjątkiem obuwia) bardzo stylowe.

Życzyćby należało, aby publiczność nasza żywiej poparła p. Bolesławskiego w wystawianiu arcydzieł klasycznego repertuaru w rodzaju „Grzegorza Dandin".

Mimo powyższe zarzuty co do pojedyńczych wykonawców, całość wypadła nienajgorzej i naprawdę, z przyjemnością słuchało się nieśmiertelnie mądrych, przedowcipnych słów wskrzeszonej epoki.

Wierzę, że poparcie zobowiązałoby jeszcze ambicję artystyczną p. Bolesławskiego i pobudziło do większych jeszcze wysiłków.

Konrad Tom.

LOTERJA

Dzisiaj w pierwszym dniu ciągnienia 4 klasy 201 Loterji Klasycznej Królestwa Polskiego wyszły następujące główne wygrane:

5000—6345.
4000—6738.
2000—1259.
600—5881, 13973, 20662, 23116.
300—2167, 7145, 8823, 9734, 11937, 13048, 13240, 16851, 17464, 20602, 20978.

dwórza policja zastała bardzo liczne zebranie.

Wszystkich uczestników tego zebrania— w liczbie 91—aresztowano.

Jak stwierdzono, są to wszystko agenci handlu żywym towarem.

Przybyli oni do Warszawy w bardzo znacznej liczbie z Argentyny, gdzie rząd wydał obecnie szereg bardzo surowych przepisów w sprawie walki z handlem „żywym towarem".

Przedmiotem narad miało być obmyślenie planu działalności na najbliższą przyszłość — wobec stanowiska rządu argentyńskiego.

Wszystkich aresztowanych do późnej nocy przewożono karetkami do Ratusza.

Z sąsiedztwa.

× **Z „Lutni" zgierskiej.** (c) W sobotę ubiegłą „Lutnia" zgierska wystawiła poraz drugi w tym sezonie 4 aktową komedję Szöntana „Porwanie Sabinek".

Amatorzy wywiązali się z zadania zupełnie dobrze.

× **Kradzież w Zgierzu.** (c) Onegdaj z mieszkania dentystki Salomei Abramowiczówny, zamieszkałej w Zgierzu przy ul. Zegrzańskiej nr. 5, za pomocą dobranego klucza skradziono srebra stołowego za 200 rubli.

× **Napaść na naczelnika więzienia.** (c) W sobotę o godz. 6 wieczorem, szosą łęczycką jechał do Łodzi naczelnik więzienia łęczyckiego, p. Fiedor Siemionow z żoną i strażnikiem więziennym.

Pomiędzy wsią Probosczewicami, a lasem łućmierskim, pp. S. spotkali, jadące naprzeciwko dwa wozy z węglem. Na jednym z tych wozów siedziało dwóch woźniców, konie drugiego zaś wozu szły samopas.

Ponieważ oba wozy posuwały się równolegle i zajmowały niemal całą szerokość szosy, przeto woźnica pp. S. z trudnością mógł je ominąć. Widząc to p. S. zwrócił uwagę woźnicom, aby pilnowali koni i jechali prawą stroną. W odpowiedzi na to jeden z woźniców, jak donosi nasz korespondent zgierski, zaczął zadawać p. S. razy batem, przyczem p. Siemionowa odniosła dwa dotkliwe cięcia w twarz. W trakcie tego p. S. udało sie wyrwać zuchwałemu woźnicy bat, poczem pojechano dalej. Aliści obaj woźnice nie dali za wygraną, odprzęgli konie od wozów i wierzchem dogonili pp. S. i znów zaczęli chłostać batem kalecząc ich po twarzy i rękach.

Pod takimi razami pp. S. ujechali znaczną przestrzeń, wreszcie dojechawszy do Zgierza, zawiadomili o napaści policję która zarządziła pościg i obu woźniców aresztowała. Są to: Wojciech Czekalski z Kraszewa i Feliks Czwanda, z Kowala w pow. łęczyckim. Obaj byli pijani i temu zapewne tylko można przypisać ich czyn zuchwały.

× **Zmiany w duchowieństwie.** (c) Dotychczasowy wikarjusz parafji Józefów w pow. brzezińskim, ks. Franciszek Ksawery Wiśniewski przeniesiony został na stanowisko nadetatowego wikarjusza parafji Chojny.

× **Systematyczna kradzież.** (c) Antoni Żelazowski właściciel sklepu rzeźniczego przy ul. Wysokiej w Zgierzu zawiadomił policję, że służąca jego 15 letnia Franciszka Frydrysiakówna od dwóch tygodni uprawiała systematyczną kradzież pieniędzy. Aby ująć złodzieja, onegdaj syn Ż. zamknął się w szafie i czekał. Ledwie F. została sama, wnet otworzyła podrobionym kluczem komodę i nuż wybierać pieniądze. Wówczas schwytano ją i oddano w ręce policji. Suma skradzionych pieniędzy wynosi 26 rb.

Z I-ej zgierskiej kasy pogrzebowej.

(c) W sobotę ubiegłą, w lokalu Gustawa Graebscha przy ulicy Szczęśliwej w Zgierzu, pod przewodnictwem p. Romana Kunkla i przy udziale 35 członków, odbyło zię organizacyjne zebranie pierwszej grupy I-ej zgierskiej kasy pogrzebowej, na którem dokonano wyborów przedstawicieli oraz pełnomocników grupy. Wybrani zostali: na stanowisko przedstawiciela Reinhold Laughaus, na zastępcę Roman Bich; na pełnomocników: Robert Helman, Daniel Frytz, Emil Frejtag, Henryk Wiese, Rejnhold Zyppel, Jan Potempa, Wilhelm Hiller, Ryszard Szmechel, Robert Guze, Roman Kępiński, Fryderyk Frentzel, Juljusz Wiese, Adolf Kunkiel, Jan Guze i Kornel Podgórski, na zastępców Marceli Adamski, Aleksander Smoliński, Hieronim Pejkiert, Karol Fogiel, August Sztajnke, Rajnchold Ejchsbaum, Juljusz Wittig, Karol Dyko, Jakób Kryszak, Gustaw Szylke, Karol Hennich, Samuel Deryng, August Szram, Emil Kielm i Adolf Frejtag.

Dotychczas zapisało się na członków zreorganizowanej kasy 350 osób, z których 301 weszło do I grupy, 49 zaś stanowią kandydatów na członków grupy następnej.

Zebrani uchwalili przystąpić niezwłocznie do zbierania składek, a to w celu jaknajrychlejszego rozpoczęcia wypłaty zapomóg pogrzebowych, rodzinom tych członków kasy, którzy zmarli w czasie od 1 maja r. b. do 8 b. m. Liczba członków zmarłych w tym czasie wynosi 80. Potrzeba na ten cel około 1,500 rb.

Wypłata zapomóg ma być uskuteczniana ze składek, stopniowo z uwzględnieniem kolei zgonów. Kapitał, jaki pozostał po zamknięciu kasy przed jej zreorganizowaniem, wynosi 7,450 rb. i pozostaje nadal w zgierskiem Tow. wzajemnego kredytu, jako żelazny kapitał kasy.

Kalendarzyk.

Dziś Andrzeja z Aw.
Jutro Marcina B. W.
Imiona słowiańskie dziś Spitosława
Jutro Witolda.

Wschód słońca o g. 7 m. 14
Zachód „ „ 4 „ 13
Długość dnia „ 8 „ 59

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka R. Rittera, ul. Piotrkowska № 85.

TERMOMETR: Rano o g. 8. 4° ciepła.
„ „ Połudn. o g. 12 5° „
„ „ Wczoraj o g. 8 w. 6° „
Minimum 8 ciepła BARO- 751 najniżej —
Maximum 8 „ METR: najwyżej —
Hygrometr 68% wilgoci.

Teatr Polski. Dziś Wieczór pieśni i humoru z udziałem Alfreda Lubelskiego (Momus)

Teatr Polski. we środę „Prawdziwa miłość", w. czwartek, piątek, sobotę występy gościnne Mieczysława Frenkla znakomitego artysty Warsz. Teatr. Rzędowych

Opera i operetka łódzka. Jutro w. na wpisy dla niezamożnych uczniów Gimnazjum Polskiego operetka „Gri-Gri"

Bibljoteka Stebelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 6-ej do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od 1-ej do 3-ej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza". Piotrkowska 109), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do godz. 10-ej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-ej po południu do 10-ej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

O lokal dla sądu okręgowego.

(k) Wczoraj przybył do Łodzi prezes sądu okręgowego piotrkowskiego rz. r. st. Wołkow, który dziś odbędzie naradę z prezydentem w sprawie ofiarowanego przez miasto placu pod budowę projektowanego w Łodzi sądu okręgowego. Jednocześnie p. Wołkow oglądać będzie upatrzone do wynajęcia pomieszszenia tymczasowe dla tegoż sądu.

Dane dla Krakowa.

(k) Komitet statystyczny m. Krakowa zwrócił się do prezydenta i policmajstra m. Łodzi z prośbą o dostarczenie mu danych o cenach na produkty spożywcze w latach 1910 i 1911.

Na zapytanie w tej mierze policmajstra i prezydenta gubernator piotrkowski pozwolił im udzielić tych wiadomości Krakowowi.

Dochód skarbowy.

Spodziewany dochód skarbu z kolei fabryczno-łódzkiej w r. p. będzie mniejszy niż w r. b., a to z powodu zmniejszenia się dochodowości tej kolei już w pierwszym półroczu r. b. Na r. b. dochód na rzecz skarbu określony jest na rb. 172,000, na rok 1914 przewidywany jest na rb. 129,000. Dochód skarbu z kolejek podjazdowych warszawskich i elektrycznych łódzkich obliczony jest na rb. 83,000; na r. b. oznaczono go na rb. 97,000.

Zamówienia skarbowe.

Od pewnego czasu ministerjum wojny wyłączyło przedsiębiorstwa polskie z dostaw na potrzeby tej dekasterji, z powodu położenia fabryk Królestwa w „rejonie mobilizacyjnym". Wobec usilnych jednak starań fabryk warszawskich i łódzkich poprzednia praktyka została przywróconą. Zakłady Towarzystwa K, Rudzki i S-ka już uzyskały większe zamówienia, a fabryki łódzkie znowu będą wzywane do konkurencji.

Ochronka i szwalnia.

Przy Tow. „Miłosierdzie" na Bałutach, przy ulicy Chłodnej nr. 6 została otwarta ochronka dla dzieci przychodnich; przy ochronce p. Aleksandra Gabler otworzyła szwalnię dla dziewcząt starszych.

Zapisy przyjmuje zarządzająca szwalnią codziennie.

Opłata miesięcznie 1 rb.

W sprawie domu ludowego.

(a) Ofiara, złożona przez małż. Karolstwo Poznańskich, w sumie 50,000 rubli na rzecz budowy domu ludowego żydowskiego wraz z procentami przyjętą została przez zarząd Ż. żyd. Towarzystwa dobroczynności.

Dla wprowadzenia w życie woli ofiarodawcy wyznaczono specjalną komisję.

Rozwiązanie kontraktu.

(k) Gubernator piotrkowski zażądał od magistratu m. Łodzi natychmiastowego rozwiązania kontraktu z przedsiębiorcami naprawy i konserwacji bruków miejskich, firmą Riterband i Szepa, a to z powodu niesumiennego wykonywania robót kontraktowych.

Z Tow. Szerz. Ośw. im. H. Sienkiewicza

Pozwolenie na otwarcie czytelni i bibljoteki nadesłało; w tych dniach, więc odbędzie się poświęcenie i otwarcie lokalu.

W przyszłą niedzielę o godz. 3 po południu w kinematografie „Czary" odbędzie się II koncert popularny z odczytem.

Cena miejsc 20 i 15 kop.

Ze Stow. nauczycieli chrześcijan.

Dziś o g. 8-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia odbędzie się posiedzenie sekcji nauczania elementarnego. Na porządku dziennym: dyskusja nad metodami wykładu arytmetyki w drugim roku nauczania.

Zwierzyniec.

W tych dniach zjedzie do Łodzi menażerja i mieścić się będzie przy ulicy Piotrkowskiej 117. Na wystawie w Kijowie zwierzyniec ten cieszył się wyjątkowem powodzeniem.

Lekarstwa na spirytusie denaturowanym.

(k) Gubernator polecił policmajstrowi m. Łodzi zamknąć skład apteczny b-ci Popławskich przy ul. Zawadzkiej i odebrać właścicielom świadectwo na dalsze prowadzenie handlu materjałami aptecznemi, a to z tej przyczyny, że znaleziono u nich lekarstwa, przyrządzane na spirytusie denaturowanym i szkodliwe dla zdrowia.

— Ofiara samochodu.

Przy ul. Nowomiejskiej pędzący samochód wpadł na 7-letnią córkę robotnika Łaję Kraut, która odniosła skutkiem przejechania dotkliwe rany głowy i ciężką szarpaną ranę lewego boku.

— Wypadek w rzeźni.

Pracujący w rzeźni miejskiej 48-letni Józef Paszkiewicz uległ w maszynie obcięciu 4 palców u prawej ręki.

Odwieziono go do szpitala Czerw. Krzyża.

— Nagły zgon.

Tknięty atakiem apoplektycznym zmarł nagle 60-letni krawiec Robert Wutke, zamieszkały przy ul. Pańskiej 75.

— Zniwo noża.

W ciągu ubiegłych dwóch dni Pogotowie wzywano 8 razy do wypadków poranienia nożem.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Jutro we wtorek wskutek podwójnych prób ze sztuk, przygotowanych na występy M. Frenkla, przedstawienia nie będzie.

We środę „Prawdziwa miłość". R. Bracco.

We wtorek, piątek i sobotę wystąpi gościnnie znakomity artysta sceny warszawskiej pan Mieczysław Frenkiel.

Wielki artysta kreować będzie swe popisowe role w następujących sztukach: we czwartek w komedji z francuskiego „Byle świat zadziwić" rolę „Pana Borel, w piątek zaś odtworzy brawurową postać Strafforela w przepięknej komedji Edmunda Rostanda „Romantyczni". W sobotę powtórzona będzie doskonała komedja „Byle świat zadziwić" z udziałem znakomitego gościa.

Bilety po cenach premjerowych sprzedają się codziennie od 10 do 1 poł. w cukierni W-go Ulrichsa i od 5 po poł. w kasie teatru Polskiego.

W sobotę po poł. po cenach najniższych „Pani Prezesowa".

Pan Wiktor Biegański utalentowany artysta sceny krakowskiej zaangażowany został na cały sezon do teatru Polskiego w Łodzi.

Opera i operetka łódzka Konstantynowska 16.

Jutro we wtorek przedstawienie na wpisy dla niezamożnych uczniów ginazjum polskiego dana będzie arcykomiczna operetka Linkego „Gri-Gri" z p. Horbowską w roli tytułowej.

W środę wystąpi dościnnie po raz pierwszy primabalerina warszawskich teatrów Rządowych p. Antonina Willówna i p. K. Sobiszewski baletmistrz teatrów warszawskich. Na ciekawe to widowisko złoży się: Akt II „Krysi leśniczanki", Akt II-gi „Romantycznej żony" i „Koncert-kabaret" z udziałem pp. St. Claire, Horbowskiej oraz pp. Szellera, Morawskiego, Grodnickiego, Kozłowskiego, Cholewicza, Millera i Piekarskiego.

Pani Willówna i p. Sobiszewski odtańczą w odpowiednich kostjumach: 1) „Taniec Egipski z lampą", 2) „Czardasz", 3) „Matelot", i najmodniejsze dziś tańce „Tango" i „Two-stepe".

Ceny biletów nie podwyższone. Bilety wcześniej zamówić można na to interesujące przedstawienie w cukierni W-go Gostomskiego.

We czwartek znakomita ta para wystąpi poraz drugi i ostatni, dana będzie „Rozwódka" akt II-gi, „Kochany Augustynek" akt II-gi, oraz „Koncert-kabaret" z nowym programem.

Pani Willówna i p. Sobiszewski odtańczą 1) „Taniec hiszpański" 2) „Danse de l'ours", 3) „Tango" i wiele innych nowości.

Sala Koncertowa (Dzielna 18).

Jutro, we wtorek, 11 b. m. odbędzie się w sali Koncertowej jedyny wielki popularny koncert wszechświatowej sławy zespołu artystycznego na instrumentach historycznych.

Aby dać możność usłyszenia koncertu szerszym masom publiczności, dyrekcja wyznaczyła nizkie ceny.

Bilety do nabycia w kasie teatr „Thalia".

UDAREMNIONY

zamach szaleńca

na życie księdza i dyrektora fabryki.

4 ofiary.

Przy ul. Kunitzera na Widzewie znaną jest postać 36-letniego Michała Holewińskiego, b. majstra fabryki Widzewskiej Manufaktury, który oddawna cierpi na rozstrój umysłowy, przejawiający się w manji prześladowczej.

Zazwyczaj spokojny i łagodny, Holewiński co pewien czas wpada w furję i wówczas staje się groźnym dla otoczenia.

Ostatnio odgrażał się kilkakrotnie, iż zamorduje swoją żonę i dzieci, a w sobotę powziął szaloną myśl zarżnięcia nożem dwóch osób, mianowicie ks. Albrechta, proboszcza par. św. Kazimierza na Widzewie oraz zarządzającego wydziałem paszportowym fabryki Heinzla i Kunitzera, p. Wierzbickiego.

Holewiński uplanował napaść na obydwóch w niedzielę z rana przed kościołem i zamiaru swego bynajmniej nie taił.

Ponieważ H. w wypadkach szału zdradzał często jakąś dziwną niechęć do ks. Albrechta i p. Wierzbickiego, przeto zawiadomiono policję o pogróżkach szaleńca.

W niedzielę o godz. 10 zrana w pobliżu kościoła św. Kazimierza przy ul. Kunitzera policja ujęła znienacka Holewińskiego i znalazła przy nim duży nóż rzeźniczy.

H. stawiał policji silny opór, został jednak związany i w dorożce odwieziony do portjerni fabryki, zkąd miał być przetransportowany do szpitala dla obłąkanych w Kochanówku.

W drodze H. niespodzianie zerwał pęty wyswobodził obie ręce, chwycił nóż i nagle zadał nim wiozącemu go strażnikowi Okulewiczowi trzy rany w plecy.

Na ratunek O. skoczył fabryczny dozorca policyjny Biełyj, którego H. zdążył zkaleczyć w rękę.

Również dwie inne osoby, które podczas szamotania się policji z obłąkanym, nadbiegły jej na pomoc, odniosły lekkie okaleczenia nożem rąk.

Dookoła dorożki zebrał się liczny tłum. Ruch na ulicy wywołał popłoch śród mas pobożnych, śpieszących do kościoła.

Po opanowaniu rozbestwionego szaleńca, odwieziono go na razie do nezastku policyjnego, rannego zaś strażnika lekarz Pogotowia odwiózł do szpitala fabrycznego na Widzewie, (K)

Sprawa Bejlisa.

Mowa Zarudnyja.

Zarudnyj prosi przysięgłych o zrzeczenie się uprzedzenia, którego mogło w nich powstać przy współdziałaniu trzech okoliczności, wysuwanych przez oskarżenie: pierwsza z nich to myśl, że jeżeli podsądny jest żydem, to właściwe mu są wszystkie wady żydów, o których wiele mówił prokurator. My, podkreśla Zarudnyj, bronimy nie żydów, ale tylko Bejlisa na podstawie głębokiego przeświadczenia, że nietylko Bejlis jest niewinny, ale takie przestępstwa wcale nie istnieją. Reszta tego, co mówił prokurator, należy do

CZECHOW. 2)

Tłómaczyła G. W.

Dramat na polowaniu.

(Zdarzenie prawdziwe).

Wstępuję na drogę literacką, jedynie z pobudek merkantylistycznych... zarobić muszę... Teraz nie mam absolutnie żadnego zajęcia. Byłem sędzią śledczym w S-im powiecie w ciągu pięciu lat przeszło, ale pieniędzy nie złożyłem, ani czystości nie zachowałem...

Kamyszew spojrzał na mnie owemi dobremi oczyma i zaśmiał się cicho.

— Nużąca praca... pracowałem, pracowałem, machnąłem ręką i rzuciłem. Zajęcia teraz nie mam, a i jeść prawie nic... I jeżeli pan, pomijając godności, wydrukuje moją powieść, to zrobi mi pan więcej, niż grzeczność... pan mi pomoże... Gazeta nie klasztor, ani dom poprawy... wiem to, ale bądź pan tak łaskaw...

„Kłamiesz"—pomyślałem.

Drogocenne breloki, zawieszone u zegarka i pierścień brylantowy na palcu nie zgadzały się z pisaniem dla kawałka chleba; a i po twarzy Kamyszewa przebiegła ledwo dostrzegalna dla oka znawcy chmurka charakterystyczna dla ludzi, nieumiejących kłamać.

— Co jest tematem pańskiej powieści?

— Temat... Jak tu panu powiedzieć? Temat nie jest nowy... Miłość, zabójstwo... Zresztą pan przeczyta, zobaczy... „Z pamiętników sędziego śledczego".

Prawdopodobnie zmarszczyłem brwi, gdyż Kamyszew zmieszany, zaczął mrugać oczami i prędko mówić:

— Chociaż powieść moja jest napisana podług szablonu byłych sędziów śledczych, to jednak w niej znajdzie pan to, co było prawdą.. Wszystko, co tam opisane, wszystko od deski do deski działo się przed memi oczyma. Byłem naocznym świadkiem, a nawet brałem w tych zdarzeniach czynny udział.

— Nie chodzi o prawdę. Niekoniecznie trzeba widzieć, żeby opisać. Głównie chodzi o to, że naszej biednej publiczności znudziły się już tajemnicze zabójstwa, niezwykłe powikłania faktów i bohaterskie znalezienie się śledczych podczas tragicznych momentów. Publiczność naturalnie bywa różna; ja mówię o tej, która czyta moją gazetę. Jaki tytuł pańskiej powieści?

— „Dramat na polowaniu".

— Hm... nieszczególne... No i, mówiąc otwarcie, uzbierała się taka masa materjału, że naprawdę nie mogę przyjmować rzeczy nowych, mających nawet bezsprzeczne zalety...

— Ale moją powieść przyjmij pan, proszę bardzo... Pan mówi, że nieszczególne; trudno jednak nazwać rzecz, nie znając jej... Czy rzeczywiście pan nie może sobie wyobrazić, aby sędziowie śledczy mogli pisać poważnie?

Wszystko to powiedział Kamyszew, jąkając się, kręcąc ołówek między palcami i patrząc sobie na nogi.

Skończył na tem, że zmieszał się bardzo. Żal mi się go zrobiło.

— Dobrze, zostaw pan.—Nie przyrzekam jednak, że powieść pańska prędko będzie przeczytana. Będzie pan musiał czekać...

— Długo?

— Nie wiem sam... Może pan jednak zajdzie tak za dwa, trzy miesiące...

— Długo, ale nie śmiem nalegać... Niech będzie i tak...

Kamyszew wstał i wziął czapkę.

— Dziękuję za przyjęcie—powiedział. Pójdę do domu i będę się żywił przez trzy miesiące nadzieją. Znurzyłem pana pewnie. Żegnam.

— Jeszcze jedno słówko — zatrzymałem go, przerzucając kartki grubego kajetu, zapisanego drobnym pismem. Pisze pan w pierwszej osobie, to znaczy, że pod śledczym rozumie pan siebie?

— Tak, tylko pod innem nazwiskiem. Rola moja w tej powieści jest trochę skandaliczna, więc tak pod swojem nie wypada... A zatem za trzy miesiące?

— Tak, proszę, nie wcześniej.

— A więc, żegnam.

Były sędzia śledczy ukłonił się elegancko, dotknął ostrożnie klamki i znikł, pozostawiając na mojem biurku swą powieść. Wziąłem kajet i schowałem do stolika.

. . . . . .

Powieść pięknego Kamyszewa spoczywała w szufladce dwa miesiące. Pewnego razu, wyjeżdżając na letnisko, przypomniałem ją sobie i zabrałem z sobą.

Siedząc w wagonie, otworzyłem kajet w środku i zacząłem czytać pewien ustęp, który mię zainteresował. Tegoż dnia wieczorem przeczytałem całą powieść od początku, aż do napisanego z rozmachem słowa „koniec". W nocy jeszcze raz przeczytałem tę powieść, a o wschodzie słońca chodziłem po tarasie z kąta w kąt, trąc sobie skronie, jak gdybym chciał wytrzeć z głowy nową, męczącą myśl... Zdawało mi się, że ja, nie śledczy sądowy, a jeszcze mniej przysięźny psycholog, odkryłem straszną tajemnicę jednego człowieka, tajemnicę, do której nie miałem żadnego prawa... Chodząc po tarasie, starałem się przekonać samego siebie, że to, co odkryłem, jest kłamstwem...

Powieść Kamszszewa nie była zamieszczona w mojej gazecie, z powodu przyczyn, które podam w końcu mojej biesiady z czytelnikiem. Na długo rozstając się z nim, proponuję przeczytać powieść Kamyszewa, która, prawda nie różni się od całego szeregu innych. Niektóre rzeczy opisuje on zadługo i za szeroko... Ma on słabość do silnych zdań i scen efektownych... Choć widać, że Kamyszew pisze po raz pierwszy w życiu ręką niewprawną i niewykształconą, mimo to, powieść jego czyta się lekko. Fabuła w niej jest, sens również, ale co najważniejsze, jest ona oryginalna i bardzo charakterystyczna. Ma nawet pewne zalety literackie.

d. c. n.

Informacje handlowe.

Niewypłacalność.

(k) Firma Adolf Minor, fabryka wyrobów bawełnianych, znalazła się w trudnościach płatniczych.

Pasywa firmy wynoszą, według obliczeń przypuszczalnych około 200,000 rb.

Rynek pieniężny.

Zapotrzebowania gotówki, jak donosi „Gazeta Losowań", cechują w dalszym ciągu rynek warszawski. Z jednej strony handel i przemysł większe stawiają wymagania, gdy z drugiej rolnicy nie pozostają w tyle. Stopy dyskontowe trzymane są wysoko; wobec tego sprowadzono nieco gotówki z zagranicy. Horoskopy na najbliższą przyszłość są niepomyślne, powszechnie bowiem oczekują utrzymania się wysokich norm procentowych. Dzień płatniczy 4 listopada, który obejmował cztery terminy nieprotestowe, minął bez większych wstrząśnień, co świadczy o lepszej wypłacalności na miejscu. Natomiast wypłacalność w Cesarstwie nie jest zadawalniająca; lista meldowanych stamtąd bankructw jest spora.

Pertraktacje pieniężne.

Petersburski korespondent „Gazety Losowań" pisze: Między przodującymi finansistami angielskimi i rosyjskimi toczyły się — za pośrednictwem Paryża — układy o przelanie 3 miljonów Ł. z Banku Rosyjskiego do Angielskiego, celem uniknięcia podwyżki eskonty londyńskiej.

Rezultat był negatywny z przyczyn nie finansowych. Jednocześnie donoszą z Berlina, że skarb rosyjski cofnął z tamtejszych banków około 400 miljonów marek, przenosząc je po części do banków francuzkich.

Ze świata.

Wyrok w procesie szpiegowskim.

W procesie o usiłowanie skradzenia zamku od karabinu niemieckiego nowego systemu, w celu sprzedaży go obcemu mocarstwu, skazani zostali: Morkowski na 3 lata, Wróblewski na 2 i pół, zaś Wollmann na 2 lata więzienia karnego.—Pozatem pozbawieni oni zostali praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

Wyrok w procesie Kruppa.

Onegdaj zapadł wyrok, w ciągnącym się od kilkunastu dni drugim procesie Kruppa. Skazani zostali za przekupstwo dyrektorzy firmy Kruppa: Brandt na 4 miesiące więzienia, zaś Excius na 1,240 marek kary.

Sport.

I pokaz gimnastyczny Tow. rozwoju fizycznego „Bieg" w sali „Lutni" w Zgierzu sprowadził bardzo wiele osób miejscowych, a także przybyłych z Łodzi.

Pokaz składał się z następujących ćwiczeń.

1) 5 obrazów ćwiczenia ślaskami (18 ćwiczących).

2) Cwiczenia zastępu na poręczach.

3) 5 obrazów ćwiczeń wolnych ze zlotu czeskiego 1912 r., (18 ćwiczących) wykonanie było zgodne i z całego programu najlepsze.

4) 3 piramidy przy udziale 12 członków podobały się ogólnie, jako bardzo efektowne.

5) 5 obrazów ćwiczeń wolnych opartych na systemie „Linga" (wykonawców 18).

Ogółem brało udział w ćwiczeniach 30 członków Tow. i zaproszonych gości. Popis wczorajszy świadczy o postępie i rozwoju Tow.

Pokaz ten powinien być zachętą dla szerszego ogółu.

Brrr.

Wina „Chasta"

nadzwyczaj lekkie i przyjemne w piciu.

Skład, Piotrkowska 99.

Czytajcie „ŚMIECH"!

Czy doprawdy?

Pani jeszcze nie używała kremu tak bardzo rozpowszechnionego na całej kuli ziemskiej z niezawodnym rezultatem. Wydatek nieznaczny, a korzyść wielka. Wszelkie piegi, opalenizna, plamy, pryszcze, wągry i liszaje natychmiast bezpowrotnie znikają. Dla uniknięcia naśladownictwa sprzedaż tylko w składach aptecznych na

Nawrot № 54, i Konstantynowska 75.

Cena za słoik 50 kop., mocniejszy 75 kop.

Młoda inteligentna osoba

poszukuje posady do udzielania dzieciom początków nauki, z szyciem, lub do zarządu domem, posiada świadectwa, może przyjąć miejsce w sklepie.

Adres: wieś Chojny, poczta Koło, A. Rudzki, w szkole rządowej. 273—3—

WSZELKIE INTERESA

handlowe, przemysłowe, sprzedaję, kupuję, zamieniam, wydzierżawiam,, lokuję kapitały, poszukuję wspólników, **Kamiński, ul. Przędzalniana 37-a.**

ROK XXXIX ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACJA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH.

BIESIADA LITERACKA

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMJUM NADZWYCZAJNE:

12 DUŻYCH TOMÓW NAJCELNIEJSZYCH POWIEŚCI I ROMANSÓW

znakomitych autorów polskich i obcych.

Redaktor i Wydawca MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuję wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko, co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia dzieje ojczyste, zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

Biesiada Literacka rozpoczyna w roku 1914 druk pracy ilustrowanej pod tytuł. **GROBY POLSKIE**, zawierającej życiorysy uczestników powstania 1863 roku, poległych w boju, skazanych na wygnanie, straconych i t. p.

Premjum bezpłatne **12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów**

otrzymują *bezpłatnie* wszyscy prenumeratorzy.

W roku 1914 damy w zupełności znakomite powieści oryginalne, które ze względów cenzuralnych, były znane dotąd zaledwie w skróceniu, a także arcydzieła autorów cudzoziemskich. Z tych dodawanych *zupełnie bezpłatnie* książek, szybko utworzy się doborowa biblioteka trwałej wartości, kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs, 1 kop. 50.
na prowincji: „ rs. 8, „ „ 4, „ rs, 2
Zagranicą rocznie rb. 10.

Oprawa wytworna, ze złoconemi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop., 6 tomów 1 rs., 12 tomów 2 rs.

Na żądanie administracja wysyła numer okazowy bezpłatnie.

Adres redakcji i administracji: **HORTENSJA № 7, telefon 78-26.**

Ogłoszenia drobne.

A!A!A! Bony, niemki, gospodynie, kucharki młodsze i wszelkiego rodzaju służbę tylko z dobremi świadectwami, poleca nowy kantor służby Mikołajewska 65. 2378-2-1

Do sprzedania 2 młode foksterjery pięknej maści, Obejrzeć można u stróża, ul. Długa 21. 2360—6—1

Freblanka z 4 klasowem wykształceniem poszukuje lekcji w domach prywatnych. Oferty proszę składać pod „M. M." w Administracji „Nowej Gazety Łódzkiej". 2363—3

Jan Kwiatkowski zgubił paszport, wydany z gminy Dzierzązna. 2375—3

Kantor służby poleca kucharki, młodsze, nianie, lokai, kuczerów, stróży i t. p. tylko z dobrą rekomendacją. Piotrkowska 69.

Maszyny 2 Singera bębenkowe prawie nowe i maszyna za 16 rb Konstantynowska 23—1. 2376-3-1

Maszyny 2 Singera pięknie szyjące, pierścieniowa 18 rb., ręczna 10 r. Piotrkowska 103—5. 2377-3-1.

Magle ręczne do sprzedania zaraz. Ul. Widzewska № 1. 2372—3

Maszyny do szycia ręczna 20, nożna bębenkowa 35. **5-letnia gwarancja.** Piotrkowska № 165. Telefon 83—12. 2349—30

Magazyn muzyczny

ALFREDA LESSIGA

Nawrot № 22

(dom własny).

Poleca na sezon wszelkie instrumenty i przybory muzyczne.

Największy warsztat reparacyjny w Łodzi.

954—30

Mleczarnia S. Galusińskiego

została otwarta przy ulicy **Andrzeja № 4.** Wydaje śniadania, kolacje i obiady z 5-ciu dań po 40 kop.

1654—26—1 Z poważaniem **S. Galusiński.**

LUNA

Dziś ostatni dzień
I EPOKA „Kluczy szczęścia" A. Werbickiej.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów
dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej). Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i **weneryczne** Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8 — 9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobiece** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa**, uszu i gardła Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

WSZELKIE INSTYTUCJE,
jak Banki, Tow. Wz. Kred., Składy, Lombardy i t. d. **mają możność** pozbyć się w lokalach swych wszelkiego rodz. **robactwa** (pluskwy, karaluchy, pchły, mole etc.) dzięki
„Tuetout" (Titu) wyrobu **„Laboratorie prive d'hygiène publique Paris".**
„Tuetout" nie plami i nie posiada przykrego zapachu. — W skutkach nadzwyczajny.
Żądać wszędzie!
Wyłączna sprzedaż na Łódź i okolice **B. Chądzyński, Łódź, Przejazd 16.** 1691

Hurtowy i detaliczny skład
Win, Wódek, Herbaty, Towarów Kolonialnych, Kawioru Astrachańskiego i Delikatesów
K. Hoffmann, Łódź
ul. Rozwadowska № 11,
róg Wólczańskiej.
2004—20

Piotrkowska 192. **LECZNICA ZĘBÓW** Piotrkowska 192.
Plombowanie i specjalne laboratorjum zębów sztucznych i złotych koron.
Reparacje i **przeróbki** sztucznych zębów **na poczekaniu.**
Wyjmowanie zębów bez bólu przez lekarza-dentystę
M. Lernera. 1349
Ceny bardzo przystępne.

Dr. med. J. SZWARCWASSER
Piotrkowska 18.
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Specjalista chorób żołądka, kiszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłości i t. d. Niezbędne dla djagnozy analizy chemiczne i bakterjologiczne wydzielin i krwi w laboratorjum własnem.
Przyjmuje od 11—1 i od 5 — 7 i pół po południu. 1931

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
D-r S. KANTOR, (Piotrkowska 144),
róg Ewangielickiej, Telefon 19-41.
Prześwietlenia i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Roentgena; Gabinet światłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i elektroterapentyczny (niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 1975

Dr. L. PRYBULSKI
Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.
Syphilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata „606"—914 (wśrodżylnie).
Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4— panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia

Drukarnia Akcydensowa
JANA GRODKA
Widzewska 106a.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES
:: DRUKARSTWA WCHODZĄCE, JAKO TO ::
TABELE, KWITARJUSZE, RACHUNKI, AFISZE, KLEPSYDRY, PLAKATY, ZAPROSZENIA, BILETY WIZYTOWE, BLANKIETY.
:: :: :: i t. p. :: :: ::
DLA DUŻYCH NAKŁADÓW—maszyna rotacyjna.
Ceny umiarkowane. Ceny umiarkowane.

Dr. W. Bernard
Choroby weneryczne, dróg moczowych i skóry.
Spacerowa 40 (przy Andrzeja)
Przyjmuje: 9 — 1 i 5 — 8. w niedziele i święta 10—1. 1947—200

Lekarz-Dentysta
J. HABERFELD
mieszka obecnie **ul. Andrzeja № 2, róg Piotrkowskiej,** I-sze piętro.
Przyjmuje jak dawniej.
Telefon 17-31. 1691—208

Dr. S. Szmitkind
przeprowadził się na ul. Średnią № 3.
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych z kosmetyką lekarską (twarz, włosy etc.).
Przyjmuje od 9—11 i pół i od 4 i pół do 9 wiecz.

Dentysta BERTA AB
powróciła.
Mieszka obecnie; **Piotrkowska 116.**
Telefon 29-33.
Przyjmuje od 10—1, od 4 7, w niedziele i święta do 1-ej, 1907

Dr. Med. J. SZMIDT
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—11 i od 5—8 wiecz.
Piotrkowska 87.

Dr. JELNICKI
choroby weneryczne, skóry dróg moczowych
ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
Telefon Nr. 170 1404

Dr. W. DUTKIEWICZ
przeprowadził się na ul. Nawrot 1, róg Piotrkowskiej.
Choroby: skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9—12 r. i od 5—8 w Panie od 4—5 po poł. 20

Dr. Alfred Hejman
Choroby uszu, nosa i gardła.
Zachodnia № 57
Telefonu № 33-34.
Od 9 — 10 i 4 — 6 po poł.

Dr. L. Klaczkin
KONSTANTYNOWSKA 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
LECZENIE SYPHILISU EHRLICH-HATA 606.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

Dr. M. Gromski
Choroby dzieci.
Dzielna 9
od 3— 5 po poł.
1644.

Dr. M. PAPIERNY
Akuszerja i choroby kobiece.
b. ordynator warsz. uniw. klin. akusz.
Przyjmuje od 10—11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.
Południowa 23. Telef. 16-85.
1766—0

Dr. Rosenblatt
Powrócił
Choroby uszu, nosa i gardła.
Przyjmuje od 10—11 r. i 5—7 po poł, w niedziele od 10—11 r.
Ulica Piotrkowska № 35.
Telefon 19-84,

Dr. Med. Aleksander Margolis
Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszek
Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4 — 7 po południu. 1952—12

Dr. Med. S. Aronson
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerja i choroby kobiece.
od 9—11 rano i od 4—6 po południu.
W niedzielę od 10—12 po poł. 1492

Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
Dr. B. Czaplicki
Ordynator szpitala Anny-Marji.
Piotrkowska № 120.
Telefon 32-33.
Przyjmuje od g. 11 — 12 rano i od 5 do 6 i pół po poł.
w niedziele i święta od 10—11 rano

Dr. A. S. Tenenbaum
powrócił.
Piotrkowska 145. Telef. 24-16
Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszek.
Przyjmuje od 8 do 9-ej rano i od 5-ej do 7-ej po południu. 1851—6

Dr. Trachtenherz
ulica Zawadzka № 6,
b. asystent petersburskiego szpitala miejskiego, specjalista chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej, 1688—150
Przy leczeniu syfilisu zastosowanie preparatu ERLICH—HATA 606-914. Leczenie za pomocą elektryczności. Godziny przyjęć od 8—2 i od 6—9.
Dla pań od 4— 5. Oddzielna poczekalnia

Pierwsza chrześcijańska lecznica
chorób zębów i jamy ustnej.
Łódź, ulica Przejazd 8.
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Zakład Fotochemigraficzny
KLISZE
do Reklam Gazetowych • Prospektów • Cenników itp.
SZKICE RYSUNKI
w kierunku modernym
RETUSZ MASZYN
z wykończeniem efektownem
R. BORKENHAGEN
Telefon: 2472. **ŁÓDŹ** Piotrkowska 10

Łódzka Fabryka Wyrobów Metalowych
Pańska № 74. Telefon 377.
Fabryka maszyn farbiarskich, gięcie i krajanie wszelkiego rodzaju blach do 15 m/m grubości, jakoteż roboty w zakres **ślusarstwa, tokarstwa, heblarstwa i kotlarstwa** wchodzące. 1726—52

Wydawca: Jan Grodek. W tłoczni Jana Grodka, Widzewska № 106a. Redaktor: Anna Grodek.